

## JAN BŁASZCZAK ur. 1915; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Cud Lubelski
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	cud lubelski, 1949

### Cud Lubelski

Tu trzeba zajrzeć do kalendarza, czy Cud Lubelski był w niedzielę, bo w niektórych pismach pisze, że w poniedziałek. A ja trzymam zasadę, że w niedzielę. Więc ja miałem dwoje dzieci i w niedzielę jechałem sobie pociągiem towarowym do Krężnicy Jarej. I później w tej Krężnicy zostałem w godzinach popołudniowych. Tak mnie się zdaje, że powinna być ta godzina piąta, albo w pół do szóstej. Doszliśmy do katedry i patrzymy- ja, żona i moje dzieci, że dużo ludzi jest. Ja poszedłem na przód, ale nie mogłem znaleźć konkretnego miejsca, żeby się wcisnąć, bo dużo ludzi było, nie było dostępu. Widziałem mokre, to było zdaje się lewe oko. Jak o większym zasięgu wiadomość poszła na województwo, tak zaczęły się zjeżdżać ludzie i ja mając sklep rybny z daniami gotowymi do konsumpcji i miejscem, to do mnie przychodzili ci co przyjeżdżali i tak jeden z drugiego mimo woli: „ Pan skąd?”, „ A stąd” i kończyło się zawsze na tym obrazie cudu.

Więc ubowcy obserwowali to i oczywiście ja zostałem wybrany do aresztowania. Przyszli któregoś dnia, zrobili rewizję w domu rewizję, później mnie zabrali na Krótką, tam była kiedyś izba skarbowa, drugi dom, jak się wejdzie z Krakowskiego, bo tam tylko dwa domy są, ten od Jasnej ulicy, i tam do piwnicy. I zaraz się zaczęły żabki męczące takie, że ledwo oddychał człowiek. Mnie to bawiło, bo ja byłem młody, ja byłem wychowany twardo, to mnie tam żabki nie zrażały, tylko się śmiałem po prostu w duchu, że Polak z Polaka tak wygłupia się, bo jak by robił to Ruski, albo Niemiec, no to jemu pasuje, ale polski głos, polska mowa to nie pasuje. Ten co mnie aresztował to się nazywał Prika. Mieszkał naprzeciw szkoły rzemieślniczej, na ulicy Spokojnej, ta poprzeczna. W każdym bądź razie ta ulica już została skasowana, bo ona na pewno miała jakiegoś czerwonego, tylko nazywa się obecnie przedłużenie ulicy Chmielnej, to na pewno będzie albo 6, albo 5. Na trzecim piętrze on tam mieszkał.

Data i miejsce nagrania	2005-05-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Pytlarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

